



Sygn. akt II CSK 362/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Marta Romańska

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa "S. " Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością
przeciwko S - Group Solutions AB z siedzibą w Karlskronie
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 marca 2012 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 listopada 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 14 maja 2009 r. oddalił powództwo „S.” Sp. z o.o. przeciwko S – GROUP Solutions AB w Karlskronie o zapłatę 717 366,18 zł z odsetkami. Na kwotę tę składa się 358 683,11 zł tytułem kosztów poniesionych bezpośrednio w związku z realizacją projektu „GEOSECMA 2000” oraz 358 683,11 zł tytułem utraconych zysków, określonych ryczałtowo jako 20% kosztów rocznie za lata 2000 - 2004, co odpowiadać ma rentowności przyjętej przez strony dla przedmiotowego projektu.

Strony w marcu 1997 r. zawarły umowę o współpracy partnerskiej w opracowaniu, dystrybucji i sprzedaży oprogramowania komputerowego „GEOSECMA 2000” i ustaliły, że wynagrodzenie z jego sprzedaży będą otrzymywać proporcjonalnie do wkładu w opracowanie programu – liczonego według roboczogodzin, co odpowiednio odnotowywano. Pracowano głównie w siedzibie pozwanej w Szwecji i jej filiach w Polsce. Z prac wykonywanych przez pracowników powódki były sporządzane tygodniowe zestawienia czasu pracy, które były przesyłane pozwanej. Stanowiły one podstawę do ustalenia procentowego udziału stron w realizacji całego projektu i późniejszego podziału zysku. Współpraca stron ustała z końcem 1997 r., a w 1999 r. pozwana zaczęła dystrybuować oprogramowanie na rynku skandynawskim wśród swoich dotychczasowych klientów za darmo - jako udoskonalenie wcześniej sprzedanych programów.

Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, iż zakończenie współpracy w roku 1997 r. było skutkiem celowego działania pozwanej, mającego na celu zminimalizowanie lub nawet wyłączenie powódki z prac nad projektem, czego konsekwencją byłoby ewentualne zmniejszenie jej partycypacji w zyskach. Stwierdził, że prowadzona przez pozwaną dystrybucja produktu GEOSECMA 2000, polegająca na jego bezpłatnym udostępnianiu dotychczasowym klientom pozwanej, nie była sprzeczna z łączącą strony umową. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka nie wykazała również związku przyczynowego między działaniem pozwanej a szkodą, którą miała ponieść.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 września 2009 r. oddalił apelację powódki, a Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 15 czerwca 2010 r. uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Uznał, że pozwany dokonując dystrybucji programu GEOSECMA 2000 nie poprzez jego sprzedaż, a poprzez jego bezpłatną aktualizację i następnie serwisowanie niewłaściwie wykonywał umowę stron, co uzasadnia jego odpowiedzialność odszkodowawczą. Poza tym uwzględnił zarzut naruszenia art. 217 § 2 w zw. z art. 382 k.p.c. w wyniku którego Sąd Apelacyjny dokonał ustaleń faktycznych z pominięciem środków dowodowych przedłożonych przez powódkę.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 18 listopada 2010 r. ponownie oddalił apelację powódki. U podłoża tego rozstrzygnięcia legło stanowisko, że dowody przedstawione przez powódkę zmierzające do wykazania szkody w związku z niewłaściwym wykonaniem umowy przez pozwaną były sprekludowane (art. 479¹² § 1 k.p.c.), a co za tym idzie, powódka nie wykazała poniesionej szkody.

Skarga kasacyjna powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego - oparta na podstawie drugiej z art. 398³ k.p.c. – zawiera zarzut naruszenia art. 398²⁰, 322, 479¹² 328, 217, 218 k.p.c., i zmierza do uchylenia tego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W poprzednim wyroku, wydanym w sprawie na skutek skargi kasacyjnej skarżącej, Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 361 § 2 k.c. wskazał, że z ekonomicznego punktu widzenia możliwe są sytuacje, w których żadnych korzyści nie osiągnięto, działalność gospodarcza przynosi wówczas stratę (z ustaleń wynika, że każda ze stron pokrywała we własnym zakresie taką stratę), bądź osiągnięto przychód równy poniesionym nakładom (wówczas nie ma zysku, ale nie ma również straty), bądź też osiągnięto przychód przewyższający poniesione nakłady (wówczas jest zysk). Stanowisko Sądów niższej instancji, że odszkodowanie nie może polegać jednocześnie na zwrocie wyłożonych kosztów i nieosiągniętego zysku oparte na nieporozumieniu stanowi naruszenie art. 361 § 2 k.c. Wskazał, że skarżąca w toku całego postępowania twierdziła, że gdyby umowa została wykonana należycie, osiągnęłaby przychód pozwalający na zwrot

wyłożonych kosztów oraz na osiągnięcie zysku (ponad poniesione koszty), przy czym wysokość wyłożonych kosztów określiła kwotowo na podstawie złożonych przez siebie wyliczeń, a wysokość możliwego do osiągnięcia zysku (ponad koszty) na podstawie orientacyjnej kalkulacji. Rzeczą Sądu była natomiast ocena, czy złożone dowody potwierdzają wskazaną przez skarżącą wysokość szkody.

Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie apelację skarżącej zasadnie uznał, że pozwany w sposób zawiniony nie wykonał łączącej strony umowy, oraz że pomiędzy jej niewykonaniem a szkodą zachodzi normalny (adekwatny) związek przyczynowy. Jednakże z naruszeniem art. 479¹² § 1 k.p.c. uznał za sprekludowane dowody skarżącej powołane na okoliczność poniesionej szkody, a w konsekwencji, że skarżąca tej okoliczności nie wykazała.

Godzi się przypomnieć, że Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 479¹² § 1 k.p.c. wyjaśnił, że przepis ten nie narzuca na powoda obowiązku zgłoszenia w pozwie wszelkich możliwych twierdzeń i dowodów, mogących np. wskazać pozwanemu sposób obrony, którego sam by nie podjął. Chodzi zatem o takie twierdzenia i dowody, które bezpośrednio dotyczą zgłoszonego w pozwie roszczenia, a potrzeba powołania innych może powstać np. w związku z treścią odpowiedzi na pozew. Wykładnia przepisów prawnych musi być bowiem racjonalna, uwzględniająca równowagę procesową stron. Realizacja wymagania koncentracji dowodów nie może iść tak daleko, aby nakładać na strony obowiązek przewidzenia wszystkich możliwych wariantów przebiegu sprawy i to pod rygorem prekluzji dowodowej. Ten kierunek wykładni 479¹² § 1 k.p.c. znajduje odzwierciedlenie w orzeczeniach Sądu Najwyższego m. in. z dnia 16 grudnia 2003 r., II CK 318/02, niepubl., z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, niepubl., z dnia 15 listopada 2006 r., V CSK 243/06, niepubl., z dnia 14 grudnia 2006 r., I CSK 322/06, niepubl., z dnia 8 lutego 2007 r., I CSK 435/06, niepubl., z dnia 18 kwietnia 2008 r., II CSK 667/07, niepubl., z dnia 10 lipca 2008 r., III CSK 65/08, niepubl. oraz z dnia 20 marca 2009 r., II CSK 607/08, niepubl.

Uwzględniając, że sprawa ma charakter sprawy gospodarczej niepodobna pominąć, że Sąd Najwyższy wypowiedając się na temat wykładni art. 381 k.p.c. po 1996 r. uznał, że przepis ten pozostawia ocenę możliwości oraz celowości

dopuszczenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym sądowi drugiej instancji, który powinien kierować się okolicznościami konkretnej sprawy (wyrok z 20.05.2003 r., I PK 415/02, OSNP 2004, nr 16, poz. 276). Nie stanowi przy tym naruszenia art. 381 k.p.c. przeprowadzenie przez sąd drugiej instancji z urzędu dowodu powołanego przez stronę dopiero w postępowaniu apelacyjnym, mimo że strona nie wykazała, że nie mogła powołać go w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, albo że potrzeba powołania się na ten dowód wynikła później (orzeczenie SN z 20.02.2004 r., I CK 213/03, Biul. IC 2004, nr 10, s. 41). Sąd Najwyższy przyjął także, że nie można pominąć dowodu z powołaniem się na art. 381 k.p.c., jeżeli opóźnienie w jego zgłoszeniu jest usprawiedliwione przebiegiem procesu (wyrok SN z 30.06.2000 r., II UKN 620/99, OSNAPUS 2002, nr 1, poz. 29. podobnie w wyroku z 17.02.2004 r., III CK 226/02, niepubl.). Skoro art. 381 k.p.c. stanowi, że sąd apelacyjny może pominąć nowe fakty i dowody, to tym samym przyjmuje jako zasadę, że nowe fakty i dowody są dopuszczalne, a tylko wyjątkowo pomijane. Sąd drugiej instancji może je pominąć przede wszystkim wtedy, gdy strona ponosi winę za to, że ich wcześniej nie przytoczyła. Nie można zatem pominąć nowych faktów i dowodów tylko dlatego, że ich przeprowadzenie przedłuży postępowanie apelacyjne. Należyte osądzenie sprawy wymaga bowiem, aby nie doszło do wydania orzeczenia – na skutek pominięcia przez sąd istotnych faktów i dowodów – bez uwzględnienia całego dostępnego materiału faktycznego i dowodowego (wyrok SN z 6.05.2003 r., I CK 393/02, niepubl., por. także postanowienie SN z 22.11.2002 r., IV CKN 1494/00, niepubl. i wyrok z 4.02.2005 r., I CK 489/04, niepubl.).

Warto zauważyć, że Sąd Najwyższy niekiedy uznaje, że sąd drugiej instancji nie powinien pomijać nowych faktów i dowodów zgłoszonych w apelacji, jeżeli o potrzebie ich powołania strona dowiedziała się z uzasadnienia zaskarżonego wyroku (tak w wyroku z 23.11.2004 r., I UKN 30/04, OSNP 2005, nr 11, poz. 162).

Tych zasad postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny nie miał na uwadze uznając, że z przyczyn leżących po stronie skarżącej nie doszło do wykazania poniesionej przez nią szkody. Pomiął, że skarżąca wniosowała o przedłożenie przez pozwaną dokumentacji wspólnie wykonanego programu GEOSECMA 2000, w tym dokumentacji dotyczącej jego dystrybucji, i jak dotąd pozwana tej

dokumentacji nie przedłożyła. Nie można też było wymagać od skarżącej, by zgłosiła wniosek o biegłego już na etapie pozwu, nie mając dokumentów z transakcji, którą biegły miałby badać. Dalej, że, jak wynika z dotychczasowego przebiegu postępowania, pozwana wręcz „torpeduje” postępowanie dowodowe, co w znacznej mierze umożliwia jej położenie siedziby poza granicami kraju.

Rację przeto ma skarżąca, że w tych okolicznościach Sąd Apelacyjny dysponując kosztami poniesionymi przez nią na stworzenie aplikacji i mając na uwadze, że poziom kosztów (nakładów) stanowi punkt odniesienia do modelowania stopy zysku, powinien ustalić wysokość szkody na podstawie art. 322 k.p.c. W sytuacji bowiem, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, sąd, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustala jej ostateczną wysokość. Temu celowi służy art. 322 k.p.c., który zezwala sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd nie może zaś, jak to uczynił Sąd Apelacyjny, mając wątpliwości, jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, oddalić w całości powództwo jeżeli poza sporem jest, że skarżąca szkodę poniosła. Natomiast w wypadku wątpliwości co do poniesionych przez skarżącą kosztów (nakładów) nie było przeszkód, wynikających z art. 479¹² § 1 k.p.c., do uzupełnienia w tym zakresie postępowania dowodowego.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku.